Nr. 124. Cena 3 kop. Na stacjach kolejowych 5 kop. Rok IV.

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Środa, dnia 3 czerwca 1914 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.
Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop., nekrologi i reklamy **15** kop:, ogłoszenia zwyczajne **10** kop., Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Ogród Koncertowy przy HOTELU MANTEUFLA Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. **Bronisława Szulca,** prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedzielę i święta o g. 8. W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny. Wejście 40 kop. uczn. 20 kop. Symf. 60 kop. uczn. 30 kop. Abonam. 3.60 kop.
r2738—0—

TEATR „MINIATURE“ Cegielniana 34, dawn. „Uranja“

W OGRODZIE: **Dziś i jutro „Pan Choufleary przyjmuje“** Operetka w 1 akcie Ofenbacha. **„Tajemnica“** Farsa w 1 akc. Dobrzańskiego.

Część koncertowo-kabaretowa. Ceny zwykłe. Orkiestra pod wodzą p. Stanisławskiego. Początek koncertu o 7 wiecz. przedstawień o 8 i 10 wiecz. Przy deszczu przedstawienia w sali. 1603—1—1

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, iż firma chrześcijańska fabryki cukrów T. Dąbrowskiego i S-ki w Łodzi przeszła na naszą własność

Z poważaniem

J. Wąsowicz i G. Hentschel.

ul. Widzewska № 104.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Środa, 3 czerwca 1914 r.
Dziś: Erazma B. M.
Jutro: Franciszka C. W.

O byt instytucji kulturalnych.

Zdawałoby się, że w społeczeństwie, tak dalece pozbawionem samodzielności, jak nasze, w społeczeństwie, skazanem na całym obszarze zagadnień politycznych i społecznych na masową bezczynność — te pola, które jedynie są dla nas dostępne, — pracy oświatowej i kulturalnej, winny być ludne, ożywione wzmożonemi wysiłkami ogółu.

Tymczasem zaś jest inaczej.

Bezczynność staje się jakoby stanem normalnym — bezczynność, gnuśność, nuda.

Wskutek chronicznej bezczynności wytwarza się w przeciętnym t. zw. działaczu społecznym obłudna psychika, obłudny stosunek do życia: wysiłek, parokrotnie chybiony, nieurzeczywistniony wskutek przeszkód zewnętrznych, poczytywany już jest, jako całkowite spełnienie obowiązku, jako czyn, roszczący sobie prawo do zasług. Niezrealizowane projekty zajmują też najpoważniejsze miejsce w sprawozdaniach z „działalności“ instytucji kulturalnych. Czyż to jedno słowo: nie pozwolono— nie bywa też słodką pociechą, zwalniając nas od trudów, już nieuniknionych — wtedy, gdyby pozwolono? I jest jednocześnie tryumfem naszych zabiegów — dowodem, że przecież my chcemy, próbujemy, staramy się! A jednak...

Na temat prożności naszych wysiłków snując łzawe elegje, utwierdzamy się w poczuciu swych zasług, bałamucimy opinję obietnicami, „perspektywami“. Nie otwieramy terenu praktyki społecznej dla młodszych, by z nich wychować przyszłych swych zastępców, pomimo, że to jest kardynalnem prawem wszelkiej planowej i systematycznej pracy, nie bacząc, że w naszych nienormalnych warunkach tem większa zachodzi tego potrzeba, że przedwczesne znużenie. wyczerpanie jest nieuniknionym udziałem nielicznych naszych zdolnych i sumiennych pracowników społecznych; natomiast radzi tkwimy w towarzystwach wzajemnych adoracji, gdzi odurzamy się wzajemnie kadzidłami swych rzekomych zasług.

* * *

Na taki stan rzeczy składa się szereg nieporozumień, pokrywających sobą istotne, gruntowne niezrozumienie tego, co powinno się narzucić siłą faktu, rzeczywistości.

Praca społeczna, t. zw. społecznikostwo, jest uważane w najszerszych sferach — tej pseudo-inteligentnej kołtunerji — za pewnego rodzaju dziwactwo, czasami za sport niedrogi; śród wyborowej naszej inteligencji nie szczędzą uznania, pochwał, honorowych tytułów tej *virtuti civili*, uważając ją za dowód przynależnosci do wyższej hierarchji społecznej, arystokracji ducha.

Pojęcie pracy społecznej kojarzy się w umyśle przeciętnego inteligenta z pojęciem poświęcenia, bezinteresowności, mówiąc prościej, t. zw. „darmochy“. Prawiąc o potrzebie bezinteresownej pracy społecznej, wskazuje się „darmochę“, jako sprawdzian jej wartości: wymagają jej od innych — posiadacze rent, ludzie, zajmujący dochodowe stanowiska, dla których udział w tego rodzaju przedsięwzięciach, bądź co bądź, jest okruchem, rzuconym z pańskiego stołu. Ogół, niewyrobiony społecznie, a wskutek tego niechętny do płacenia za pracę umysłową, nie rozumiejący należycie wartości i warunków tej pracy, powtarza naiwnie za „uspołecznioną elitą“ te niedorzeczne komunały, których wpływ powoduje fałszywy stosunek ogółu do placówek kulturalno-oświatowych. Tymczasem powinno się wbijać w umysły wręcz przeciwne przekonanie. osiągnięte z doświadczenia. Praca społeczna wtedy jedynie jest dobra, gdy jest wyrazem, realizacją treści człowieka — tego, czem osobnik żyje. Musi więc pochłaniać życie, czas człowieka; jako taka, może stać na poziomie pracy społecznej.

Jest pewna kategorja chorych, dotkniętych przewlekłemi dolegliwościami; wiecznie się łudzą co do stanu swego zdrowia, a myśl ich cofa się lękliwie przed propozycją zastosowania radykalnego środka leczniczego. Ukrywają też istotny stan wobec otoczenia. Zżyli się ze swoją chorobą. Stała się ona nieodłączną troską, ale i treścią ich życia.

Leczą się też zawzięcie, pieczołowicie, zmieniając lekarzy, recepty, stosując wszelkie paliatywy, swojskie i te najbardziej reklamowane; nie widząc polepszenia, czekają cudu.

Inteligencja nasza jest podobna do owej kategorji chorych. Toczy ją bezczynność, nuda, jałowość życia. Pod wpływem przebłysków podejmując pracę społeczną, zadowala się czemkolwiek, frazesem, odruchem. półśrodkami — peliatywami, jakimi są nasze instytucje kulturalnie w stanie swym obecnym. Uprawiając partactwo, coraz beznadziejnie grzęźnie w megalomańskiem przeświadczeniu o swych zasługach. Poddana bolesnej chłoście widokiem tej „nędzy polskiej“ w literaturze, olśniona „pięknością stylu, piękna i głębią psychologji“, otrząsa się: „Eh, to przesada, to okrucieństwo względem czytelnika —przecież nie jest jeszcze tak źle!..“

Nie stać jej na szerokie, krytyczne ogarnięcie myślą całokształtu stanu rzeczy. Dotknięta jest krótkowidztwem. Poszczególne objawy dodatnie a nawet obojętne dla dobra ogólnego, rozpyla w mgławicowe horoskopy na przyszłość; spełnienie obowiązku podnosi na piedestał bohaterstwa; poszczególne ujemne objawy życia przeobraża w przepojonej chorobliwym lękiem wyobraźni — w wi-

zje apokaliptyczne, grożące zagubą wszelkim ideałom życia kultury!

Brak tego szerokiego poglądu na całokształt spraw krajowych, wytwarza w świadomości jednostkowej i zbiorowej to istotne i gruntowne niezrozumienie charakteru i zadań pracy kulturalnej u nas. Uważamy wysiłki w tym kierunku za wyraz dobrej woli, za zdolność poświęcania się, za drogę do zasług i honorowych tytułów; pracę kulturalną — za rzecz dobrą, pożyteczną, za filantropję, podczas, gdy dokładniejsza znajomość rzeczywistości określiłaby w nas zgoła inny do niej stosunek. Należy zrozumieć, że jako siła wytwórcza narodowa, stajemy się coraz bardziej odbiegającym od typu narodów nowożytnych — anachronizmem; nie mamy już na kiedy odkładać, gdyż wszelka podjęta praca kulturalna jest już opóźniona. Sprawa powinna być postawiona stanowczo i dobitnie: stosunek do pracy dla podniesienia poziomu naszego narodu w szkole, w literaturze, w prasie, w instytucjach oświatowo-kulturalnych — jest kwestją: być albo nie być. To nie może należeć do sfery dobrych uczynków w zwykłem znaczeniu tego wyrazu, to nie żadna filantropja!

Jest koniecznością, o ile chcemy istnieć, praca usilna, niezmordowana w tym kierunku. Jest jedynym prawowitym głosem naszej chęci do życia. Tu już niema wyboru — to jest konieczność dziejowa.

To długa i mozolna droga obowiązku, naturalnego obowiązku obywatelskiego.

To też jedynie racjonalnego stosunku do instytucji kulturalnych wymaga od nas rzeczywistość: zrozumienia dziejowej konieczności, wzmożenia pracy społecznej i głębokiego poczucia obowiązku.

W. Gacki.

Nasze zasoby finansowe w Królestwie.

W artykule p. t. „Możemy i musimy“, zamieszczonym w pierwszym numerze „Kapitalisty polskiego“, p. Adolf Wolski daje ciekawy przegląd siły kapitałów polskich w Królestwie.

Na ziemi ojców naszych — pisze p. Adolf Wolski—coraz jest nam ciaśniej. Żywioły obce i przeważnie nam wrogie zalewają kraj nasz. O kawał chleba dla polaka w Polsce coraz trudniej. Zdawać się może, że nie mamy ratunku. A jednak tak źle nie jest. Więc mamy olbrzymi skarb w postaci rąk roboczych. Nasza ziemia pod względem gleby i bogactw podziemnych nie jest gorzej uposażona. Mieszkamy w samym środku Europy, mając na wschód od siebie wprost nieprzebrane pola do odbytu wytworów rąk naszych. I rzecz najbardziej niespodziewana, jesteśmy zasobni w duże wolne kapitały do stworzenia ognisk pracy polskiej.

Nie liczę tych oszczędności polskich, które drogą prywatną na hypotekach i w postaci pożyczek zasilają naszych wrogów ku krzywdzie przedsiębiorczości polskiej. Biorę tylko te polskie oszczędności, które w postaci ruchomej leżą w rozmaitych zakładach kredytowych. Oszczędności te tak się przedstawiają:

Połowa wkładów w bankach akcyjnych rubli 43,500,000.

$^3/_4$ wkładów w Tow. Wzajemnego Kredytu rb. 50,000,000.

Wkłady oszczędnościowe w kasach państwowych rb. 71,100,000.

Kapitały i wkłady kas gminnych rubli 36,100,000.

Wkłady w Tow. Kred. i poż.-oszczędn. rubli 84,400,000.

Razem rubli 285,700,000.

P. Adolf Wolski zaznacza dalej, że suma posiadanych przez polaków kapitałów wolnych jest zupełnie wystarczająca, aby za ich pomocą uprawiać cały przemysł teraźniejszy Królestwa bez udziału kapitałów obcych. A dalej czytamy: Brak nam przedsiębiorczości, brak świadomości własnych sił, brak nam wiary w siebie... Nie brak nam ludzi, którzy potrafiliby korzystnie dla kraju i posiadaczy oszczędności zużytkować wolne kapitały w przemyśle i handlu. Trzeba tylko, żeby konieczność umieszczania polskich pieniędzy w polskich placówkach przemysłowych i handlowych stała się powszechnem przykazaniem narodowem i społecznem. Wówczas tylko będziemy spokojni o przyszłość. Możemy to zrobić, a więc musimy.

Zjazd kółek rolniczych im. Staszica.

W Warszawie podczas ubiegłych Zielonych Swiąt w dniach 29, 30 i 31 maja odbył się doroczny zjazd delegatów kółek rolniczych im. Staszica. W zjeździe, który trwał trzy dni uczestniczyło z górą 200 osób.

Na przewodniczącego zjazdu powołano p. Dratwę, a obrady zagaiła p. Irena Kosmowska, podkreślając kierunek zasadniczy kółek Staszica; kółka te, jak zaznaczyła mówczyni, są szkołą samodzielności i czynnikiem do walki z biernością i apatją.

Następnie zarząd zdał sprawę z działalności swej, stwierdzając, iż składki wpływały opieszale, powodując mały obrót kasowy. Jednem z najudatniejszych przedsięwzięć były kursy kilkudniowe dla włościan, które cieszyły się powodzeniem. W r. b. zorganizowano przy zarządzie biuro pomocy prawnej, oddając mimo krótkiego okresu istnienia usługi poważne.

Z kolei instruktor, p. Stasiak, zdał sprawozdanie z działalności kółek rolniczych. Działalność ta, niestety, w roku ubiegłym nie odznaczała się wybitniejszem ożywieniem. Wyróżniająco pracowały tylko niektóre kółka, z tych na szczególne zaznaczenie zasługuje kółko w Kamienicy Polskiej, w której w ostatnich czasach między innemi doprowadzono do wzorowego porządku szosy i urządzono oświetlenie elektryczne.

Po relacjach tych przystąpiono do dyskusji. Zabierało głos wielu mówców, podkreślając konieczność walki z apatją. Poruszono również sprawę budowy w Warszawie własnego domu ludowego.

W drugim dniu zjazdu obradom przewodniczył p. St. Patek.

Adw. Nagórski wygłosił referat o hypotekach; w referacie swym mówca omawiał zasady hypotek i przedstawiał korzyści, jakie zapewniają hypoteki, zachęcając słuchaczów do urządzania ich. W obecnych czasach hypoteki posiadają zadanie tem doniosłejsze, iż w niezadługim czasie ma być wniesiony pod obrady Dumy projekt, dotyczący udzielania przez Bank Włościański pożyczek rolnych, przyczem pożyczki te mają być udzielane tylko tym włościanom, którzy posiadają hypoteki.

Po krótkiej dyskusji uchwalono dwa wnioski treści następującej:

Zjazd postanawia, aby zachęcać włościan do zaprowadzania hypotek i w tym celu winna być rozwinięta agitacja.

Zjazd wyraża życzenie, aby czasopisma „Zaranie“ i „Kalendarz dla małorolnych“ wyjaśniły, jak się zakłada hypoteki dla gruntów ukazowych i parcelacyjnych.

Następnie omawiano sprawę handlu zbożem. Przypomniano, iż na odbytym ostatnio zjeździe kooperatystów w Radomiu, powzięto uchwałę, aby kooperatywy pieniężne ujęły tę sprawę w swe ręce. W dalszym ciągu mówca p. Kleniewski wykładał zasady handlu.

W sprawie tej zabrał następnie głos p. Kmita, który mówił o organizacji handlu zbożem, jaka istnieje w Ameryce. W konkluzji p. K. doszedł do wniosku, iż u nas podobną organizacją mogłyby się zająć spółki pieniężne i zbożowe.

Wobec tego zjazdu uchwala wezwać spółki pieniężne do udoskonalenia pośrednictwa handlu zbożem i przedsięwziąć starania o uzyskanie taniego kredytu dla drobnych rolników, by tym sposobem wytworzyć warunki, umożliwiające wytwórcom niesprzedawanie zboża w niedogodnych dla siebie warunkach.

Wobec braku kapitałów i ludzi fachowych należy wybrać komisję, która na zjeździe zbożowym w grudniu, zwołanym przez C. T. R. wystąpi z odpowiedniemi wnioskami.

Po załatwieniu tej sprawy pan Rogowski, instruktor mleczarski, zdał sprawozdanie z działalności spółek mleczarskich. Spółek takich, posiadających 22 mleczarnie istniało 30; w roku ubiegłym wyrobiły one 147,875 funtów masła.

Po dyskusji zapadła uchwała, zalecająca lepszą organizację spółek, wyrabianie lepszego towaru, wzmocnienie kontroli, popierania hodowli bydła i poprawę rasy.

W końcu p. Stanisław Dratwa mówił o serwitutach, wykładając fachowo, na czem one polegają.

W wniosku mówca zalecał, by zainteresowani dążyli do zawierania dobrowolnych układów, zanim Duma wyda odpowiednią uchwałę.

Na ostatniem posiedzeniu zebraniu przewodniczył p. Kruszewski, a porządek dzienny wypełniły rozprawy w kwestji programu pracy, jaką należy przedsięwziąć w kółkach.

Poruszono mnóstwo tematów, obejmujących całokształt życia ekonomicznego i społecznego oraz potrzeb włościaństwa.

W przemówieniach tych wielu z poszczególnych mówców występowało z inicjatywą i projektami.

Wynikiem dyskusji było uchwalenie szeregu wniosków, które podajemy poniżej:

Postanowiono utworzyć stanowiska dwuch instruktorów, a na utrzymanie ich przeznaczyć 2,000 rb., którą to sumę zarząd rozdzieli między poszczególne kółka. W związku z tą uchwałą postanowiono przy szkołach rolniczych w Bratnem i Sokołówce urządzać dwa razy do roku

---

14)

GUY DE MAUPASSANT.

Gałka łojowa.

— § —

Ze względów przyzwoitości nie powiedział nic towarzyszom podróży, uwiadamiając ich jednak nieznacznem skinieniem głowy. Westchnienie ulgi wyrwało się ze wszystkich piersi, a na twarzach odmalowała się radość. Loiseau krzyknął:

— U kaduka! płacę szampana, jeśli się znajdzie tylko w tej spelunce! A pani Loiseau śmiertelnie się przeraziła, gdy gospodarz przyniósł istotnie cztery butelki. Wszyscy stali się nagle rozmowni i głośni; radość wstąpiła w serca. Hrabia spostrzegł, że pani Carré-Lamadon była czarująca, a fabrykant prawił grzeczności hrabinie. Rozmowa stała się żywa, ochocza, dowcipna.

Przy deserze zaczęły nawet panie czynić dowcipne aluzje. Oczy błyszczały; wypito wiele przy tym obiedzie. Hrabia, który nawet w podnieceniu umiał zachować pozory godności, zrobił porównanie, przyjęte bardzo gorąco, o przenocowaniu na północnym biegunie i radości rozbitków, przed którymi otwiera się droga na południe.

Loiseau, pełen werwy, zerwał się z szampanem w ręku i krzyknął:

— Piję za nasze wyzwolenie! Wszyscy powstali, powtarzając toast.

Nawet dwie zakonnice, ulegając namowom pań, zdecydowały się zamaczać usta w tem musującem winie, którego nigdy przedtem nie kosztowały. Oświadczyły, że przypomina musującą limonjadę, lecz trochę delikatniejszy w smaku.

Loiseau dał wyraz panującemu nastrojowi.

— Jaka szkoda — wykrzyknął— że niema fortepjanu, moglibyśmy zatańczyć kadryla.

Cordunet nie rzekł dotąd słowa, nie wykonał nawet żadnego giestu; zdawał się nawet pogrążony w głębokich myślach, a tylko od czasu do czasu gwałtownym ruchem szarpnął długą swą brodę, jakby ją jeszcze bardziej chciał wydłużyć. Gdy wreszcie koło północy towarzystwo zabierało się do odejścia, Loiseau, chwiejąc się już na nogach, poklepał go nagle po brzuchu, mamrocząc:

— Wam jakoś, obywatelu, nie wesoło tego wieczora. Nie rzekliście ani słowa.

Wówczas Cordunet szybko podniósł głowę i obrzuciwszy całe towarzystwo spojrzeniem przeszywającem i groźnem, rzekł dobitnie.

— A ja powiadam wam wszystkim, że popełniliście nikczemność!

Wstał z krzesła, skierował się ku drzwiom, raz jeszcze powtórzył: nikczemność! i znikł.

W pierwszej chwili słowa te podziałały, jak zimny tusz. Zwrócono się do Loiseau, lecz i on nie umiał tego wyjaśnić. Niebawem jednak odzyskał rezon i pokładając się od śmiechu powtarzał: Ach, zielone winogrona, mój staruszku, zielone winogrona!

Gdy reszta towarzystwa nie zrozumiała co to ma znaczyć, Loiseau opowiedział podpatrzone onegdajszej nocy „Tajemnice korytarza“. Wywołały szaloną wesołość. Panie rozochociły się wprost do nieprzytomności. Hrabia i Carré-Lamadon śmieli się do łez; nie mogli poprostu uwierzyć...

— Jaktol Jesteś pan pewny? On chciał...

— Powiadam państwu, że widziałem na własne oczy.

— A ona odmówiła...

— Ponieważ Prusak był w sąsiednim pokoju.

— Niemożliwe!

— Ależ przysięgam...

Hrabia dusił się od śmiechu. Fabrykant oburącz trzymał się za brzuch. Loiseau kończył:

— Nic dziwnego, że dziś wieczór nie może mu się ona podobać.

I wszyscy trzej znów się poczęli zanosić od śmiechu.

Ostatecznie trzeba się było rozejść. Pani Loiseau jednak, trochę jadowita w języku, kładąc się już do łóżka, nie zapomniała zwrócić mężowi uwagę, jak „ta dzierlatka“, ta mała Carré-Lamadon cierpko się uśmiechała przez cały wieczór.

— Bo wiesz, jak taka baba warjuje za mundurem, to jej wszystko jedno, Francuz czy Prusak. Pożal się Boże, co za ohyda!

Przez całą noc w mroku korytarza słychać było szelesty, lekkie szmery, zaledwie dosłyszalne, raczej podmuchy, stąpania bosych nóg, od czasu do czasu trzaskanie podłogi. Widocznie działał szampan, mający podobno zakłócać sen.

Nazajutrz rano śnieg skąpany w jasnem słońcu zimowem oślepiał wprost swoją białością. Dyliżans, zaprzężony nareszcie, czekał przed domem, a cały rój gołębi w puszystem białem opierzeniu, o czerwonych oczkach z czarną plamką pośrodku, dreptał poważnie u nóg sześciu koni, szukając pożywienia w dymiącym nawozie zwierząt.

Furman, zakutany w kożuch barani, siedział na koźle, paląc fajeczkę, a uradowani podróżni co szybciej pakowali zapasy żywności na dalszą podróż.

Czekano tylko na Gałkę łojową. Nadeszła.

Wydawała się nieco zmieszaną, zawstydzoną; nieśmiało zbliżyła się do towarzyszy podróży, którzy odwrócili się od niej, wszyscy równocześnie, jakby jej wcale nie widzieli. Hrabia z godnością podał ramię swej małżonce, co szybciej usuwając ją z tego nieczystego sąsiedztwa.

Grubaska przystanęła, ogłupiała; następnie, zebrawszy całą odwagę pozdrowiła żona fabrykanta, szepcąc pokornie: dzień dobry pani. Tamta odpowiedziała tylko lekceważącem skinieniem głowy, przybierając przytem minę obrażonej cnoty.

(D. c. n.).

—o—

kursy dla delegatów kółek, podczas których instruktorzy udzielać będą rad i wyjaśnień. Uchwalono zakładać własnemi siłami ochronki, szkoły rolnicze i dążyć do utworzenia rad szkolnych w gminach. Podniesiono konieczność zadrzewiania dróg i nieużytków, oraz zwrócenia większej uwagi na zaniedbywane ogrodnictwo, zapewniające poważne zyski. Dalej podniesiono potrzebę walki z hazardem i rozpustą, a nadto zdecydowano, by na porządek dzienny zjazdów wprowadzić dział wychowawczy.

Następnie zabrał głos redaktor „Zarania“ i zaczął mniej więcej w te słowa: „Napomykano tu o „Zaraniu“, wyrażano niejasno sformułowane wątpliwości, otóż żeby uprzedzić wszelkie pogłoski, oznajmiam, że ustąpiłem z własności tego pisma, a dalsze jego losy wzięła w swoje ręce grupa ludzi, ściśle związana z ideałami pisma i ludzi ożywionych najlepszymi zamiarami i posiadających siłę dla dalszego prowadzenia. Przez osiem lat nie utyskiwałem, nie skarżyłem się przed wami, ale to wam mówię, że pismo zawsze szło po linji wszech potrzeb, było naprawdę waszem i będzie takiem w rozszerzonych ramach. Lecz trzeba je uznać za swoje, trzeba stać przy niem murem, nie być tą słomką, chwiejącą się na wszystkie strony. Trzeba umieć odróżniać prawdę od tego węża, który wślizguje się do waszej chaty i pod pozorem waszego dobra bałamuci tylko i podkopuje wiarę w rzeczywiste posłannictwo ludowe „Zarania“. Trzydzieści lat pracuję dla ludu, przez ten okres czasu patrzyłem dobrze i pilnie na wszystko i przyszedłem do niezłomnego przekonania, że gdyby w tym samym stosunku, w jakim poszło uświadomienie chłopa polskiego rozwinęła się i jego ofiarność, to za 5 — 10 lat zrobiliśmy tyle ile chłopi duńscy lub czescy. Gromadą przeto należy stać przy swojem piśmie, mieć odwagę swoich przekonań. Pismo oddaję w pewne i energiczne ręce, reszta należy do ludu“.

Przemówienie to spracowanego i rzetelnego bojownika dla sprawy chłopskiej wywarło, jak łatwo było zauważyć, głębokie wrażenie i już potem nie było dalszych rozpraw, odezwał się tylko jeden głos, przepojony widocznie tłumionym bólem za prześladowanie niezasłużone.

„Nasze dziewczęta, powiedział lapidarnie jeden z delegatów, które powróciły ze szkół już drugi rok nie otrzymują rozgrzeszenia w kościele“.

Na to oznajmienie sala zabrzmiała jednym okrzykiem ze wszystkich piersi: „hańba!“ Był to jeden jedyny zbiorowy okrzyk, jaki się wydarł na zewnątrz w ciągu trwania całego zjazdu.

W zakończeniu przemawiała p. Irena Kosmowska, podnosząc, iż udział młodzieży w zjeździe i żywe zainteresowanie się, jakie ta młodzież ujawnia, pozwala rokować nadzieje, iż praca ich nie będzie bezowocną.

Wybory do rady powołały p. p.: Biniakównę, Okęcką, Radwana, Kmitę, Pomianowskiego i Sawczuka.

Reasumując wrażenia, podkreślić należy, iż ogół uczestników zjazdu ujawnił dojrzałość społeczną, duży zasób samokrytycyzmu, świadomość swych celów i konieczność stała się już dzisiaj musem i nakazem wewnętrznym, mimo przeszkód, jakie uświadomiony włościanin spotyka na swej drodze. Przeszkody te są liczne i częstokroć godzą w najczulsze strony duszy.

Jakkolwiek tego rodzaju objawy reakcji społecznej w rzeczywistości sprawie uświadamiającego się ludu nie mogą zaszkodzić, są one jednak niewątpliwie bolesne, gdyż kamienie te ciskają pod nogi te właśnie dłonie, które powinny nieść pomoc i zachętę.

Wiadomości ogólne.

○ **Podróż ministra Sazonowa.** Minister Sazonow po powrocie do Petersburga — jak donosi „Riecz“ — wyjeżdża d. 10 czerwca w towarzystwie dyrektora kancelarji ministerjum spraw zewnętrznych, barona Szylinga, do Bukaresztu, a stamtąd, d. 13 czerwca do Konstancy.

○ **Paszporty kobiet zamężnych.** Ministerjum spraw wewnętrznych zwróciło uwagę na to, że pomimo ogłoszenia przepisów o prawie kobiet zamężnych do otrzymywania paszportu bez upoważnienia męża, władze czynią niejednokrotnie utrudnienia w wydawaniu paszportów osobom tej kategorji. Wobec tego ministerjum poleciło okólnikowo, ażeby wszystkim petentkom, kobietom zamężnym paszporty wydawane były niezwłocznie po stwierdzeniu ich osobistości i niezależnie od tego, czy się mężowie ich na to godzą, czy też nie.

Ze świata.

□ **Bank polsko-francuski.** Dochodzi nas wiadomość, że poseł były do Dumy, p. Zukowski, przystępuje do organizacji banku francusko-polskiego.

□ **Roznosiciel gazet posłem.** W przemysłowem mieście francuskiem Lille, został wybrany do parlamentu kandydat socjalistyczny z zawodu roznosiciel pism. Nowo wybrany poseł, pomimo tego, iż obecnie otrzymuje piękną pensje 15,000 fr. (6,000 rb.) nie porzucił swego dotychczasowego zawodu i do czasu zwołania parlamentu, ma zamiar nadal roznosić gazety, które obecnie może nieraz zajmować się będą osobą pana roznosiciela.

□ **Kosztowna katastrofa.** Na statku „Empress of Ireland“, który uległ katastrofie i zatonął, znajdowały się sztaby srebrne, wartości ogólnej 5 miljonów fr, pochodzące z kolbackich kopalni.

□ **Sensacyjny ślub.** Sensację wywołuje w Ameryce małżeństwo, zawarte w tych dniach pomiędzy córką znanego miljonera Ingornola a jej szoferem. Para młoda wzięła ślub w największej tajemnicy. Wuj panny młodej zaproponował jej albo rozwód z mężem, albo zrezygnowanie z jakiejkolwiek pomocy materjalnej z jego strony. Córka miljonera wolała pozostać przy mężu i wyrzec się majątku i wygód.

Z Cesarstwa.

△ **Represje prasowe.** — W Petersburgu skazano na karę 500 rb. „Wieczernieje Wremia“ i „Naszą Roboczą Gazetę“.

„Utro Juga“ w Rostowie nad Donem, skazano na 200 rb. kary, zaś jedno z łotewskich pism w Rydze — na 200 rb.

Skonfiskowano nr. 2 „Smiełoj Myśli“, wychodzącej w Petersburgu.

W Tyflisie aresztowano redaktora zamkniętego gruzińskiego pisma socjalistycznego „Pikri“.

△ **Odczyt polski w Petersburgu.** W poniedziałek, w lokalu „Ogniska“ petersburskiego, organizator wystawy cyklu dzieł wybitniejszych malarzy polskich, artysta-malarz p. Warunkiewicz wygłosił na temat „Znasz-li ten kraj? odczyt, poświęcony pięknu krajobrazu polskiego.

Stubarwnym korowodem przewinęły się przed oczami słuchaczów-widzów ruiny starych zamków polskich, świadków dawnej chwały, królowa rzek polskich — Wisła; łańcuch podniebnych Tatr; dziesiątki pałaców, „sterczących dumnie“ i ciche modrzewiowe dworki, drzemiące pośród złotych pól.

Prelegent z goryczą mówił o arcypolskiej manji cudzoziemszczyzny, sprawiającej, że pędzimy tysiące kilometrów, nie żałując ani czasu ani pieniędzy dla poznania reklamującego się szablonu zagranicznego, gdy tuż obok — nieodkryte przez nikogo, pomijane obojętnością niewidzącą i wzgardliwą — czekają na swych Kolumbów—prawdziwe krainy zaczarowane.

Kończąc swój niezwykle ciekawy odczyt, ilustrowany przez szereg obrazów świetlnych, prelegent zanalizował wpływ piękna ziemi polskiej na twórczość genjalnego muzyka polskiego Szopena.

△ **Nowa akademja.** Rada wojenna uznała za niezbędne utworzyć w Petersburgu akademję wojskowo-weterynarską z kursem pięcioletnim dla 200 słuchaczów.

△ **„Drużyny robotnicze“.** Puryszkiewicz zamierza stworzyć organizację robotniczą dla walki z „organizacjami rewolucyjnemi wśród robotników“. Wypracowana już została i złożona do zarejestrowania ustawa „Drużyny robotniczej“. W ustawie znajduje się paragraf, nakładający na „Drużynę“ obowiązek domagania się od rządu, ażeby polecił wszystkim fabrykom i zakładom przemysłowym wznoszenie do kasy „Drużyny“ wszystkich sum, zebranych z grzywn, nakładanych na robotników.

△ **Znalezienie skarbu.** W Pustowojtowie, w pow. kremeńczuckiem, znaleziono skarb starych monet, między niemi cztery monety złote z XIII stulecia.

△ **Związkowiec gwałcicielem.** W Ekaterinosławiu wtrącono do więzienia współpracownika pism czarnosecinnych, członka organizacji prawicowych, obywatela ziemskiego Biełokrysowa, oskarżonego o zgwałcenie nieletniej uczennicy miejscowego gimnazjum.

△ **Puryszkiewicz w opałach.** „Russkoje Słowo“ donosi, że minister spraw wewnętrznych, przyjąwszy Puryszkiewicza. oświadczył mu kategorycznie, że dalsza agitacja prawicowa przeciwko gubernatorom i rewelacje Puryszkiewicza, szkalujące ich, tolerowane nie będą, i że spowodują bardzo poważne następstwa dla Puryszkiewicza i jego adherentów.

Rozmowa Puryszkiewicza z ministrem wywarła przygnębiające wrażenie na prawicowców. Związkowiec Orłow delegowany przez Puryszkiewicza na prowincję dla zbierania plotek o gubernatorach telegraficznie został wezwany przez izbę Michała Archanioła do Petersburga.

Z Litwy i Rusi.

× **Sprawa Jabłonowskiego.** Rozpoczęło się sądzenie szeregu spraw wszczętych przez Wierę Czeberiakową przeciw dziennikarzom i redaktorom o oszczerstwo w związku z zabójstwem Juszczyńskiego. Dziś sądzono sprawę przeciw dziennikarzowi Jabłonowskiemu, który w feljetonie „Kijewskiej Myśli“ wskazywał, że Juszczyńskiego zamordowali przestępcy kryminalni w mieszkaniu Czeberiakowej i że ta skierowała śledztwo na fałszywy ślad.

Swiadków wezwano 68. Jabłonowskiego uniewinniono.

× **Wspaniały samorząd.** — Na posiedzeniu budżetowem, rada miejska w Wilnie uchyliła starania specjalnej rady szkolnej, o udzielenie zapomogi 1,700 rb. na utrzymanie szkół cerkiewno-parafjalnych w Wilnie.

Gubernator uchwałę tę w wykonaniu powstrzymał i sprawę skierował do decyzji komisji gubernjalnej do spraw miejskich.

× **Tramwaje elektryczne.** Miasto Wilno otrzymało pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki obligacyjnej w kwocie 4,045,000 rubli na budowę tramwajów elektrycznych.

× **Rewizja u oficera austrjackiego.** Z rozporządzenia biura wywiadowczego kijowskiego okręgu wojennego policja i oficerowie z podpułkownikiem Bielewcowem na czele dokonali rewizji w hotelu, w mieszkaniu przybyłego z Petersburga oficera armji austrjackiej Bodeskuła. Rewizja trwała parę godzin, poczem zaproponowano Bodeskułowi wyjazd po za granice Rosji. Bodeskuł natychmiast po rewizji wyjechał pod eskortą dwu żołnierzy, którzy towarzyszyć mu mają do samej granicy.

Donosi o tem „Dziennik Kijowski“.

× **Zatrucie robotników.** W Kijowie w fabryce lodu sztucznego Karbonika wszyscy robotnicy ulegli masowemu zatruciu kwasem węglowym, który fabryka wyrabia. Trzech robotników umieszczono w ciężkim stanie w szpitalu.

Wiadomości krajowe.

+ **40-lecie Tow. lekarskiego ziemi lubelskiej.** Uroczysty obchód 40-lecia Tow. Lekarskiego ziemi lubelskiej, ściśle związany ze Zjazdem Lekarzy prowincjonalnych Królestwa Polskiego, z którego sprawę zdajemy na innem miejscu, odbył się w sobotę, we własnym lokalu Stow.

Zebranie zagaił dr. St. Dobrucki, witając serdecznie licznie przybyłych gości; poczem sekretarz Komitetu Organizacyjnego dr. W. Jasiński odczytał listę 40-tu mianowanych członków honorowych Tow. z okazji jubileuszu. Z Łodzi członkiem honorowym mianowany został dr. S. Sterling.

Następnie dr. A. Jaworowski wygłosił odczyt p. t. „Rys historyczny dziejów Tow.“ Po dwóch jeszcze odczytach dr. W. Jasińskiego oraz dr. M. Arnsztajna, rozpoczęły się przemówienia delegatów instytucji lekarskich oraz prasy specjalnej.

Na zebraniu w charakterze delegatów łódzkiego Stow. lekarskiego obecnie byli d-rzy Koliński, Krusche i Maybaum, z których ostatni przemawiał w imieniu reprezentowanego przez się Tow. (b)

+ **Starożytne monety.** „Łowiczanin“ donosi, iż na polach wsi Bobrowniki włościanie wykopali naczynie z kilkudziesięciu monetami srebrnemi z przed 400 laty z epoki Zygmunta III, dobrze zachowane. Żydzi przejeżdżający przez Bobrowniki, dowiedziawszy się o znalezionych monetach, zwrócili się do nich z propozycją kupna, ofiarowując początkowo po kop. 5 za sztukę, następnie po 50, lecz włościanie, domyślając się, że to są monety polskie i mogące mieć wartość archeologiczną, zwrócili się do ludzi doświadczonych, w celu zasięgnięcia wiadomości. Kilka z tych monet nabył p. St. W. obywatel ziemski łowickiego powiatu, w celu ofiarowania do muzeum p. Tarczyńskiego.

Z piśmiennictwa.

Emma Jeleńska. *Trzy pokolenia.* Powieść. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa, Lublin, Łódź, Kraków, G. Gebethner i Spółka. New-Jork, The Polish Book Importing Co., Inc. Ttr. 278. Cena 1 rb. 35 k., kor. 3.50.

Utalentowana autorka „Panienki“ w najnowszej swojej powieści charakteryzuje — „trzy pokolenia“, które oddzielają dobę dzisiejszą od pamiętnych wypadków z przed lat pięćdziesięciu.

Przedstawicielką pierwszego jest babka głównej bohaterki, pani Leonowa Bielska, którą poznajemy z dziennika, kreślonego w burzliwej dobie r. 1863 i nast. Pisany z wielką prostotą, odsłania ujmującą postać matrony polskiej, pełnej cichego bohaterstwa i poświęcenia. Córka pani Bielskiej, Aniela Wołmonttona wraz z mężem—jest przedstawicielką pokolenia następnego, dla którego przetrwanie wśród ciężkich warunków bytu i ocalenie resztek dóbr materjalnych wyczerpuje niemal całkowicie program działania. Wreszcie najmłodsza latorośl rodu, Tola Wołmonttówna, zrywa z pospolitością życia „panny na wydaniu“, odtrąca t. zw. świetną partję, by pójść za głosem poczucia obowiązku obywatelskiego i znaleźć cel życia w pracy przy boku prawdziwie ukochanego człowieka który podziela jej ideały

Szczere umiłowanie szlachetnych zasad i głębsze rozumienie służby dla kraju przenikają karty tej pożytecznej i podniosłej opowieści.

Czas odnowić prenumeratę.

II Zjazd Lekarzy Prowincjonalnych.

(Kor. spec. „N. K. Ł.")

Lublin, 31 maja.

Dzień pierwszy.

Przed trzema laty, z inicjatywy dr. S. Sterlinga, odbył się w Łodzi pierwszy Zjazd Lekarzy Prowincjonalnych Królestwa Polskiego; drugi Zjazd został zwołany na dzień 31-go maja i 1 czerwca do Lublina, do tego prastarego grodu trybunalskiego, który, bardziej niż inne miasta, posiada charakter wybitnie polski, podkreślony istnieniem szeregu cennych pamiątek historycznych.

O godzinie 9 i pół, w pięknie przystrojonej sali Resursy Kupieckiej dr. St. Dobrucki, prezes lubelskiego Tow. lekarskiego i Komitetu Organizacyjnego, zagaja Zjazd, witając niezwykle licznie zebranych gości i podkreślając, że wobec chęci nadania Zjazdowi charakteru dydaktycznego, sekcji nie będzie — wszystkie referaty zostaną wygłoszone na ogólnem zebraniu.

W imieniu Tow. lekarskiego, dr. Jaworowski, podejmuje się przeprowadzenia ankiety w sprawie rozmieszczenia lekarzy w stosunku do liczby mieszkańców.

Poczem na prezesa honorowego zjazdu powołano jednomyślnie dr. Lasockiego z Nałęczowa. Na kolejnych prezesów czterech posiedzeń wybrano: dr. Troczewskiego (Kutno), S. Sterlinga (Łódź), Szawelskiego (Siedlce) i Fidlera (Radom); wreszcie obrano ośmiu wice-prezesów Zjazdu.

Tematem głównym Zjazdu były: „Postępy w rozpoznawaniu i leczeniu spraw gorączkowych o pochodzeniu ukrytem".

Pierwszy odczyt, dr. W. Biegańskiego (Częstochowa), będący wstępem i zarysem ogólnego tematu, odczytał, w zastępstwie chorego prelegenta dr. Brzeziński.

Z kolei dr. S. Sterling wygłosił odczyt p. t. „Kiedy gorączkę wolno uważać za objaw skrytej gruźlicy płuc", poczem dr. K. Rozenfeld (Częstochowa) mówił o „Przewlekłych stanach gorączkowego pochodzenia gruczołowego i migdałowego", zaś dr. I. Watten (Łódź), — O „stanach zapalnych wyrostka robaczkowego, dróg żółciowych i trzuski". W końcu d. K. Rogoziński (Lublin) wygłosił referat p. t. „Zarażenia dróg moczowych", zaś dr. Cz. Czerwiński (Lublin) „Cierpienia narządów rodnych kobiecych".

Wszystkie powyższe odczyty obejmujące temat główny, wywołały szczegółową dyskusję, która szczególnie była ożywioną nad referatami wygłoszonymi przez lekarzy łódzkich.

W końcu posiedzenia przedpołudniowego, przyjęto wniosek, aby w przyszłości urozmaicać odczyty o charakterze ściśle naukowym, referatami społecznymi.

* * *

Drugie posiedzenie, popołudniowe, rozpoczęło się od odczytu dr. A. Jarosińskiego (Sierdyń), który mówił o „Zadaniach społecznych lekarza prowincjonalnego w naszych warunkach". Postawiwszy te ostatnie we właściwem świetle, prelegent wskazywał najbardziej palące sprawy społeczne, w których interwencja i inicjatywa lekarza jest niezbędną. Jeden z najaktualniejszych i najciekawszych odczytów, wywołał interesującą wymianę zdań, w której jędrnością i mocą przekonywającą odznaczyło się wybitnie przemówienie dr. Fidlera, nawołującego do demokratyzacji.

W dyskusji nad następnym odczytem dr. Perłowskiego (Zawiercie), „O leczeniu mieszanem przymiotu salwarsanem i rtęcią", zabierali głos między inn. d-rzy Pański i Leyberg z Łodzi.

W swym referacie „O wczesnem rozpoznaniu raka narządów trawienia", dr. J. Maybaum (Łódź), stwierdził, że „walka z rakiem jest pierwszym naszym bezwzględnym obowiązkiem obok gruźlicy".

Ostatni, w dniu tym, odczyt wygłosił dr. M. Arnsztajn (Lublin), mówiąc obszernie i rzeczowo „O brakach w wykształceniu lekarzy prowincjonalnych i środkach zaradzenia złemu". Na zasadzie przeprowadzonej ankiety, prelegent dochodzi do pesymistycznych wniosków. W dyskusji przeważa opinia, że wnioski te nie są wcale zgodne z rzeczywistością. Zwycięża pogląd, że prawda leży pośrodku.

Wnioski, które wyłonił referat powyższy, zostaną rozpatrzone przez specjalną komisję uchwał i będą przegłosowane w końcu jutrzejszego zebrania.

* * *

O godzinie siódmej dokonano zbiorowej fotografji wszystkich uczestników zjazdu.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym pierwszy wzniósł toast dr. St. Dobrucki za zdrowie dr. Sterlinga — inicjatora zjazdów lekarzy prowincjonalnych. Poczem przemawiali kolejno prof. Ręcki ze Lwowa, prof. St. Ciechanowski z Krakowa, dr. B. Sawicki z Warszawy oraz wielu innych. Z lekarzy łódzkich zabierali głos dr. S. Sterling i Marks.

W końcu odczytano telegramy nadeszłe od instytucji i osób prywatnych. Nastrój na sali panował przez cały czas poważny i serdeczny.

* * *

Na zjazd przybyło 216 uczestników, oraz 50 osób im towarzyszących. Z Łodzi przybyli następujący lekarze: Garlicka, Koliński, Krusche, Leyberg, Maybaum, Mogilnicki, Pański, Rozenthal, Skalski, Sterling, Tomaszewski, Trenkner i Watten.

* * *

Wszystkie czasopisma lekarskie, oraz miejscowe dzienniki poświęciły swe kolejne numery prawie w całości zjazdowi.

* * *

W jednej z sal przyległych otwarto zaimprowizowaną wystawę przyborów chirurgicznych, preparatów farmaceutycznych, literatury lekarskiej etc.

* * *

W sobotę i niedzielę rano, lekarze zwiedzali miejscowe zakłady lecznice, zaś towarzyszący im goście, kierowani członkami miejscowego oddziału Tow. krajoznawczego, zwiedzali w ciągu dwuch dni, osobliwości historyczne Lublina, oraz jego instytucje społeczne i dobroczynne.

Beljot.

Kronika.

= (r) **Rada ministrów i Samorząd w Królestwie.** Jak informują, Rada ministrów rozpoznawała kwestję jak postąpić z samorządem miejskim w Królestwie Polskiem. Niektórzy ministrowie proponowali wprowadzić projekt na zasadzie art. 87 praw zasadniczych. Większość jednakże a wśród niej ministrowie: Makłakow, Szczegłowitow i Kasso wypowiedzieli się przeciwko temu, uważając krok taki za przeciwkonstytucyjny. Dlatego postanowiono wnieść projekt samorządu miejskiego na jesieni do Dumy ponownie. Niektórzy ministrowie proponowali wyłączenie z projektu artykułu o języku w samorządzie. Potem jednakże postanowiono wnieść projekt cały bez zmian w redakcji Dumy.

— (:) **Dnie nieprotestowe.** W czerwcu przypadają następujące dnie nieprotestowe: 7, 8, 11, 14, 21, 28 i 29.

— (k) **Z magistratu.** Wyznaczone na wczoraj wiecz. posiedzenie radnych magistratu w sprawie budowy gmachów dla seminarjów nauczycielskich polskiego i niemieckiego, nie odbyło się z powodu nieprzybycia radnych.

(k) **Wystawa marek i pocztówek w Łodzi.** Gubernator piotrkowski udzielił znanej berlińskiej firmie „Filip Kossak i S-ka", zezwolenia na urządzenie w Łodzi wystawy marek pocztowych i pocztówek.

— (r) **Zapasy bawełny.** Według danych statystycznych moskiewskiego komitetu giełdowego w dniu 14 maja znajdowało się bawełny: w składach w Moskwie bawełny sprzedanej z nasion amerykańskich 21,550 bel, niesprzedanej — 98,671 bel. Z nasion miejscowych — sprzedanej 1926, niesprzedanej—13,778 bel.

W drodze do okręgu moskiewskiego: z nasion amerykańskich bawełny niesprzedanej 44,669 bel, z nasion miejscowych—9,453 bele.

Ogólny zapas bawełny w składach i w drodze dosięga: 166,571 bel niesprzedanej i 23,476 bel sprzedanej.

Na ankietę z liczby 26 zainterpelowanych firm bawełnianych odpowiedziało 16.

W różnych składach fabrycznych znajdowało się w dniu 14 maja: bawełny rosyjskiej z nasion amerykańskich — 261,446 bel, z miejscowych — 29,021 bel, bawełny amerykańskiej — 35,589 bel, egipskiej—10,072, różnej — 3,110 bel. Razem 339,244 bel.

Odpowiedzi na ankietę nadesłano z 47 fabryk z ogólną liczbą 3,727,204 wrzecion, nie odpowiedziało 25 fabryk, z liczbą ogólną 2,001,863 wrzecion.

— (r) **Skargi felczerów.** — Niedawne to jeszcze czasy, gdy szerokie sfery ludności naszej uciekały się w wypadkach lżejszych czy ciężkich zasłabnięć do pomocy felczerów, gdyż nie wszędzie znajdowała się dostateczna liczba lekarzy. Dziś czasy się zmieniły, chorzy wolą się leczyć u lekarzy, wierząc w ich wyższą wiedzę zawodową. Pomoc felczerska nie została jednak jeszcze odrzucona zupełnie; wzywamy ich do do zakładania opatrunków, szczepienia ospy, injekcji i stosowania wielu innych środków zalecanych przez lekarzy.

Lecz i na tej drodze felczerzy spotykają się z konkurencją, tem przykrzejszą jeszcze, że nieprawną i niepożądaną. W szerokich sferach ludności uboższej nie umieją się przeważnie zorjentować w zakresie działalności felczera i fryziera, to też zdarza się często, że panowie fryzjerzy spieszą z pomocą chorym, nie prostując pomyłki, nie objaśniając nieświadomych, że do ich działalności należy tylko strzyżenie, golenie, czesanie i t. p. Równie niesumienni okazują się pielęgniarze. Dozorując przez pewien czas chorych pod kierunkiem i według wskazówek lekarza, nabierają pewności, że zdobyli całą jego wiedzę, ale nie posiadając dyplomu, poprzestają skromnie na roli felczera. Trzecim wreszcie konkurentem felczera są właściciele składów aptecznych, bo i ci panowie nie uchylają się od nałożenia jakiegoś opatrunku, a nawet... zaordynowania plastra lub lekarstwa.

Związek felczerów łódzkich walczy z tem złem daremnie, postanowił więc uciec się do stanowczego kroku: przedstawić stan rzeczy inspektorowi gubernjalnemu do spraw lekarskich i poprosić o pomoc przeciw nieprawnym uzurpatorom praw felczerów w ich pracy zawodowej.

— (:) **Ćwiczenia strażackie.** Zarząd straży ogniowej ochotniczej w Łodzi uzyskał pozwolenie p. gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w dn. 27, 28 i 29 czerwca na terytorjum fabryki Tow. akc. Karola Scheiblera, ćwiczeń praktycznych z udziałem członków wszystkich straży ogniowych ochotniczych w gub. piotrkowskiej.

— (k) **Instytut dla ociemniałych.** Grupa działaczy społecznych w Łodzi organizuje instytut dla ociemniałych. Odpowiednią ustawę już opracowano. Przy instytucie mieścić się będzie ambulatorjum chorób ocznych, przytułek dla ociemniałych oraz kursy muzyczne.

— (k) **Strejki.** W fabryce chustek Teplera przy ul. Piotrkowskiej nr. 79, po dwutygodniowem wymówieniu robotnicy w liczbie 200 porzucili pracę, żądając 20 proc. podwyżki płacy zarobkowej.

— W fabryce chustek Ogólnika przy ul. Piotrkowskiej porzuciło pracę 60 robotników żądając podwyższenia płacy zarobkowej o 30 proc.

— **Odczyty Tow. krajoznawczego.** Gubernator piotrkowski udzielił zezwolenia swego zarządowi oddziału łódzkiego polskiego Tow. krajoznawczego na urządzenie szeregów odczytów i pogadanek dla dzieci i młodzieży z zakresu krajoznawstwa, ilustrowanych przezroczaczami. Na odczyt zaś „Wilno i jego okolice" oraz odczyty projektowane do wygłoszenia przez doktora Arkadjusza Goldenberga gubernator swego zezwolenia odmówił.

= (r) **Przepowiednie pogody.** Według badaczy meteorologicznych zagranicznych, przepowiednie pogody w nadchodzącem lecie dla Europy środkowej są następujące; czerwiec będzie się odznaczał ciepłem normalnem i obfitością burz i opadów. W lipcu i sierpniu nastąpią dłuższe okresy upałów, przerywane gwałtownemi zachodniemi, z Atlantyku pochodzącemi deszczowemi.

Wschodnia Europa ma mieć lato (lipiec i sierpień) chłodne i dżdżyste.

= (z) **Odczyt w Chojnach.**— Zarząd Tow. szerzenia wiedzy im. Sienkiewicza w Chojnach, uzyskał pozwolenie na odczyt pod tyt. „Alkoholizm i suchoty" który wygłosi dr. Skalski.

— (ak) **Z salonu sztuk pięknych.** Wiosenny sezon salonu ma się ku końcowi. Przy trzykrotnej częściowej zmianie eksponatów salon cieszył się ożywioną frekwencją.

W ciągu dotychczasowego trwania salonu, w czasie niespełna dwuch miesięcy, salon zwiedziło około 2 tysiące osób; zakupiono cały szereg dzieł wybitnych mistrzów, jak to: Adwentowicza, Malczewskiego, Kossaka, Fałata — do zbiorów prywatnych.

Z prawdziwem zadowoleniem trzeba stwierdzić, że dzieci ze szkół prywatnych pod przewodnictwem nauczycielki, art. malarki p. Lipińskiej, przez nią objaśniane, z wielkiem zainteresowaniem przyglądały się dziełom sztuki.

Życzyćby sobie należało, aby i nadal podobne grupowe zwiedzania salonu kształciły młodzież naszą, dla której obecne zbiory salonu w Łodzi przedstawiają jedyną możliwość oglądania dzieł sztuki.

Salon przez sezon letni otwarty będzie codzienie od godz. 11 rano do 5 po poł.

= (d) **Dywidenda.** Na odbytem w tych dniach ogólnem zebraniu akcjonarjuszów Tow. wyrobów bawełnianych L. Geyera uchwalono wyznaczyć za r. 1913—10 procent dywidendy.

= (:) **Wagony klasy 4-ej.** — Wobec tego, że rozwój prawidłowego ruchu 4 klasy utrudnia brak odpowiedniej ilości wagonów ministerjum zamówiło dla potrzeb kolejowych 12 tysięcy takich wagonów.

Z tej liczby 200 wagonów 4-ej klasy otrzyma kolej wiedeńska i 580 koleje nadwiślańskie.

= (r) **Ambulatorjum bezpłatne** chrześcjańskiego Tow. dobroczynności, jutro, 4 b. m. obchodzi dziesięcioletni jubileusz swej pożytecznej działalności.

Przeszło 200 tysięcy porad lekarskich — oto plon dziesięcioletniej pracy kilkunastu lekarzy, którzy bezinteresownie poświęcają swoją wiedzę na pożytek cierpiących ubogich mieszkańców m. Łodzi, bez różnicy wyznania.

Ale pomimo to, instytucja ta wciąż znajduje się w kłopotach pieniężnych.

Zarząd ambulatorjum, chcąc nieco wzmocnić wyczerpane fundusze, urządza jutro, we czwartek, przedstawienie w „Teatrze Przeglądów" w ogrodzie „Grand-Hotelu". Ponieważ dyrekcja tej nowej sceny dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło wspaniale, mamy nadzieję, że ogród „Grand-Hotelu" nie będzie w możności pomieścić wszystkich, chcących swą obecnością zaznaczyć życzliwość dla tak pożytecznej instytucji.

= (k) **Zmiana własności.** Firma chrześcjańska fabryki cukrów F. Dąbrowskiego i Sp. w Łodzi przy ul. Widzewskiej nr. 104 przeszła na własność spółki i „J. Wąsowicz i G. Hentschel".

— (k) **Nowa fabryka.** Gubernator piotrkowski udzielił koncesji p. D. Sztangemu na urządzenie przy ul. Piotrkowskiej nr. 93, nie-

wszej w Łodzi fabryki szyldów emajlowanych i pieczątek lakowych.

= (k) **Z kamery dezynfekcyjnej.** Od dnia 14 kwietnia do 14 maja sanitarjusze kamery dezynfekcyjnej przy laboratorjum miejskiem zdezynfekowali 38 lokali, po chorobach zakaźnych, mianowicie po szkarlatynie i tyfusie, gruźlicy i ospie.

Od dnia 1 stycznia zdezynfekowano 159 lokali (418 pokojów).

Prócz tego w samej kamerze dezynfekcyjnej przesterylizowano 1,176 sztuk bielizny i pościeli, wagi 1,200 funtów, na mieście zdezynfekowano 18,500 sztuk bielizny i pościeli.

Dezynfekcji nie dozwolono w 5 wypadkach, odłożono do wyzdrowienia 7.

(k) **Stow. właścicieli domów.** Organizatorzy łódzkiego Stow. właścicieli nieruchomości, po dokonaniu zmian w redakcji ustawy, przesłali ją ponownie do zatwierdzenia gubernjalnego komitetu do spraw związków i stowarzyszeń w Piotrkowie.

— (r) **Zebranie cieśli.** W niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie zebranie miesięczne Zgromadzenia czeladzi ciesielskich w lokalu przy ul. Nawrot 52.

(k) **Nowa fabryka.** Na Bałutach powstaje nowa farbiarnia, urządzana przez firmę „Lewi i Rajchert", przy ul. Aleksandrowskiej nr. 111.

= (r) **Ze szpitala miejskiego.** W szpitalu dla zakaźnych od dnia 25 do dnia 1 b. m. było chorych na ospę 8, przybyło 5, wypisała się 1, pozostało 12 osób; na szkarlatynę było 7, przybyło 7, pozostało 14. Ogółem było chorych 15, przybyło 12, wypisała się 1, pozostało 26 osób.

= (o) **Kary administracyjne.** Z postanowienia gubernatora piotrkowskiego, mieszkańcy Łodzi: Ignacy Laube, Ignacy Dosiak i Jan Pawliński skazani zostali administracyjnie na trzy miesiące aresztu — za nożowiectwo.

= (k) **W parku Kolejowym** przy ul. Widzewskiej i Dzielnej, roboty przy wzniesieniu nowego parkanu murowanego posuwają się naprzód dość opieszale.

Dotychczas wykopano zaledwie rowy pod fundamenty.

= (k) **Kaplica baptystów.** Łódzka gmina baptystów postanowiła wybudować nowy dom modlitwy; kaplica stanie przy ul. Aleksandrowskiej na Bałutach.

Wypadki.

— (o) **Fałszywe pięciorublówki.** W ostatnich czasach ukazały się w Łodzi fałszywe złote pięciorublówki.

Śledztwo ustaliło, że puszczaniem w obieg tych pięciorublówek zajmowała się niejaka Bronisława Grafińska, zamieszkała przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 65, u której też znaleziono cztery takie monety. Grafińską pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Tłomaczy się ona, że monety te znalazły na ulicy dzieci jej.

— (o) **Czyja własność.** W tych dniach do lombardu Wołchowicza przy ul. Południowej № 20 zgłosił się jakiś młody żyd w celu zastawienia palta jesiennego, wartości kilku dziesięciu rubli.

Ponieważ zastawca nie budził zaufania, spytano go się o dowód osobisty, wobec czego nieznajomy porzucił palto i zbiegł.

Palto to zostało zapewne skradzione. Złożono je w wydziale śledczym.

= (p) **Nagłe zasłabnięcie.** W domu przy ul. Długiej nr. 85 dostała wczoraj nagle silnych kurczów żołądka i podając na ziemię w omdleniu okaleczyła silnie głowę robotnica Marja Kantor, lat 40.

Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

= (p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Gubernatorskiej nr. 48 okaleczył silnie w trybach maszyny prawą rękę robotnik Józef Popychadło, lat 38.

Pierwszy opatrunek nałożył lekarz Pogotowia.

= (p) **Pod koła tramwaju** dostał się wczoraj na ul. Głównej nr. 26 chłopiec 12-letni N. Ch. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząśnienie mózgu i poważne okaleczenia ciała. Dziecko odwieziono w stanie groźnym do szpitala Anny Marji.

= (o) **Aresztowanie złodziei.** Policja aresztowała Józefa Kubickiego i Romualda Dzieżgwę, którzy skradli z mieszkania Zygmunta Mylańskiego przy ulicy Grabowej № 20, portmonetkę z pieniędzmi.

(o) **Niefortunny złodziej.** Na dorocznej „Fajce" na Wodnym Rynku, nie obyło się, jak zwykle, bez kradzieży kieszonkowych.

Jeden z ciekawych, niejaki Oskar Berger, przeciskając się przez tłum do jakiegoś przybytku „sztuki", w rodzaju cyrku wędrownego, poczuł, że w kieszeni jego marynarki ktoś gospodaruje; pochwycił więc złodzieja za rękę i przy pomocy innych osób oddał w ręce policji.

Opryszek okazał się Józefem Pawlikowskim, 21 lat; zdążył on już wyciągnąć Bergerowi portmonetkę z pieniędzmi

= (k) **Wielki pożar fabryki.** Wczoraj o godz. 2 po południu, w murach fabryki Adolfa Karowa przy ul. św. Jakóba na Bałutach nr. 14, wybuchnął pożar. Ogień powstał na pierwszem piętrze, gdzie mieścił się oddział tkalni wyrobów bawełnianych, należący do dzierżawcy, Samuela Boraksa. Płomienie szybko ogarnęły całe piętro, przepaliły sufity i przedostały się na drugie i trzecie piętro, dzierżawione przez firmę braci Herman, oraz na parter, zajęty na wykończalnię przez firmę Gliksmana i Epsteina. Część towarów zniszczył ogień, resztę zalano wodą.

Ocalały częściowo z całego budynku tylko dwie sale. Fabryka Gliksmana i Epsteina ubezpieczona była na sumę 40,000 rb., fabryka Boraksa na 30,000 rb., a braci Herman na 38,000 rb.

Straty ogólne przewyższają 100,000 rb. W akcji ratunkowej brały udział pierwsze cztery oddziały straży ogniowej ochotniczej oddział straży miejskiej i straż fabryki Poznańskiego, Leonhardta i Grohmana. Akcja ratunkowa trwała do godz. 6 wiecz. Zagrożony był silnie sąsiadujący z fabryką młyn parowy.

Celem przeprowadzenia śledztwa na miejsce przybyły władze policyjno sądowe, naczelnik wydziału śledczego, sędzia śledczy.

Przyczyna pożaru na razie niewyjaśniona, lecz do czasu ukończenia śledztwa zatrzymano w areszcie fabrykantów i majstra z fabryki braci Herman, Nussberga.

Zamiejscowa.

= (k) **Rewizja filtrów w w fabrykach powiatu łódzkiego.** Jak wiadomo, z rozporządzenia p. gubernatora piotrkowskiego we wszystkich fabrykach powiatu łódzkiego dokonywano jest obecnie rewizja, filtrów ściekowych.

Dotychczas dokonano rewizji filtrów w 168 fabrykach.

Rezultaty rewizji wykazują, iż prawie we wszystkich fabrykach filtry nie odpowiadają swemu przeznaczeniu, gdyż woda z nich wypuszczana jest taka sama jak ta która przez filtry nie przechodzi.

Prócz tego wykryto, iż wiele fabryczek pobudowano bez otrzymania na nie koncesji urzędu gubernjalnego.

Wobec zmienionego obecnie poglądu sądów koronnych na sprawę zanieczyszczania wód bieżących, ściekami fabrycznemi, piotrkowski urząd gubernjalny po otrzymaniu ścisłych danych o liczbie fabryk, nie posiadających odpowiednich filtrów, lub koncesji, [illegible] w drodze administracyjnej stosownie do uchwał sesji, jedne fabryki zamknie odrazu, innym zaś da pewien termin do zaprowadzenia ulepszonych filtrów biologicznych.

Filtrów oczyszczających wodę od szkodliwych domieszek, jak dotychczas, jeszcze niema, lecz są filtry biologiczne, zatrzymujące do 90 procent nieczystości fabrycznych. Filtry te będą obowiązkowo wprowadzone we wszystkich fabrykach.

= (x) **Zmiana ustawy.** — Chojeńskie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe uzyskało pozwolenie władz odnośnych zastąpienia zebrań członków Tow. przez zebrania reprezentantów.

= (x) **Sprawdzanie rejestracji żołnierzy zapasowych** w Zgierzu odbędzie się w piątek, d. 5 b. m., na Starym Rynku przed gmachem ratusza. Początek sprawdzenia naznaczono na godzinę 8 rano.

= (z) **Badanie wody w Bzurze.** Wczoraj w Zgierzu, gubernjalny inspektor lekarski p. Tieplaszyn, w obecności zgierskich władz policyjno-lekarskich, zbadał w kilku miejscach stopień zanieczyszczenia wody w rzece Bzurze.

(x) **Budowa szkół.** W czoraj w urzędzie gminy Bielany, w pow. łowickiem, odbyła się licytacja na oddanie w antepryzę budowy dwóch szkół z zabudowaniami gospodarczemi we wsiach Mrodze i Borowinie.

Na licytacji utrzymał się p. M. Frydrysiak, majster mularski ze Zgierza.

Koszt budowy obu szkół wyniesie 8 600 rb., połowę kosztów przejmie skarb, połowę gmina, budowa ma być wykończona w sezonie bieżącym.

— (x) **Epidemja w szkole.** Sród dzieci, uczęszczających do szkoły początkowej w Piaskowicach, w pow. łódzkim, ukazała się jakaś epidemiczna choroba, wobec czego wyjechał do Piaskowic lekarz powiatowy.

— (k) **Zamknięcie fabryki.** Z rozporządzenia gubernatora piotrkowskiego zamknięta została farbiarnia i krochmalnia Najmana w Zgierzu z tego względu, iż filtry ściekowe funkcjonowały nieprawidłowo. Obecnie p. Najman zaprowadza w swej fabryce filtry biologiczne.

= (:) **Kra zież żywego towaru.** Z Piotrkowa donoszą, że rozpoczął się tam wielki proces zorganizowanej bandy złodziejskiej, której specjalnością była kradzież żywych wołów, wieprzów i ptactwa z wagonów kolejowych. Banda grasowała bezkarnie przez 3 i pół lat. Oskarżonych jest 24 osób. Proces ciągnie się już od 9 lat. Odraczano go 8 razy, gdyż za każdym razem któryś z oskarżonych był chory.

= (z) **Echa strasznego pożaru.** Z Grocholic, osady w pow. piotrkowskim, którą w dniu 22-go z. m. nawiedził straszny pożar i strawił prawie doszczętnie, donoszą, że wśród wielu pogorzelców, a głównie wśród drobnych handlarzy i rzemieślników, którzy w ogniu stracili całe swoje mienie, panuje wprost nędza. Ludzie dobrej woli czynią wszystko co mogą, aby tylko ulżyć doli tych nieszczęśliwych, ale nikt nie jest w stanie środkami doraźnemi usunąć tej biedy, w jaką pogrążył pożar już i tak biednych mieszkańców starożytnej osady.

Pozostałe z całej osady 12 domów pomieściły tylko nikłą garstkę pogorzelców, większość chroni się dotychczas w stodołach, szopach lub lokuje się w wioskach poblizkich.

Wprawdzie kilku zamożniejszych mieszczan zaczęło już gromadzić materjały na odbudowanie spalonych domostw, większość jednak błąka się dotąd bezradnie po stosach popiołu, nie mając środków na rozpoczęcie budowy. To też zdaniem wielu, Grocholica nie prędko się odbuduje.

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Mantoufla.

Niezwykłem powodzeniem cieszyły się niedzielny i poniedziałkowy koncerty orkiestry symfonicznej, pod wyśmienitą dyrekcją Bronisława Szulca. Tłumnie zebrana publiczność po każdym odegranym numerze oklaskiwała świetnego dyrygenta i doskonałych solistów pp.: Dutreux, Papjeryna, Powznera i Lemosa.

Dziś, w środę, program orkiestry symfonicznej zapowiada wieczór kompozytorów rosyjskich. Wykonane będą dzieła: Czajkowskiego, Rubinsteina, Musorgskiego, Rymski-Korsakowa, Głazunowa, Liadowa i w. in.

Zaznaczyć winniśmy, iż w nadchodzący piątek odbędzie się trzeci koncert symfoniczny, na którym między innemi wykonana będzie symfonja Goldmarka „Wesele wiejskie".

Zabawy i rozrywki.

— (.) **Zabawa kolejarzy.** — Koło pracowników kolei fabryczno-łódzkiej urządza zabawę „Majówkę" z nader urozmaiconym programem, w niedzielę 7 b. m., a w razie niepogody w następną 14 albo 21 czerwca w lesie koluszkowskim „Zieleń" p. Scheiblera.

Dla uczestników zabawy będzie specjalny pociąg, który odejdzie z Łodzi o godz. 10 m. 20 rano i wróci z powrotem o godz. 10 wiecz.

Na miejscu, w lesie, będzie urządzony bufet.

Bilety na zabawę można nabywać codziennie w sklepie p. Szopskiej, Dzielna № 3 i w zarządzie „Koła" Widzewska № 78 od godz. 6 do 8 wiecz., a w dzień wyjazdu od 8 do 10 rano.

Kronika sądowa.

Fałszerze storublówek przed sądem.

Drugi wydział warszawskiego sądu okręgowego rozpoczyna dziś olbrzymi proces 71 osób, oskarżonych o podrabianie sturublówek w Nizzy, przewożenie ich do Cesarstwa i do Królestwa i puszczanie w obieg. Ogółem w ciągu 1910 roku puszczono w obieg 1,500,000 rb. fałszywych banknotów. Podrabiał pieniądze niejaki Robert Fritz Lewental, inżynier, z kupcami Dunajewskim i Siemierowem. Pieniądze przewożono do kraju i tutaj agenci puszczali je w obieg. Przed sądem stają: przemysłowiec i kupiec Mikołaj Dunajewski, kupiec syberyjski Jan Tiewierow, dyrektor banku Teodor Siemierow, kupcy Teodor Isajew, inżynier Lewalo i inni. Z polaków są oskarżeni: Bolesław Wójcicki Jan Chłodziński, Kazimierz Hinczewski, Stanisław Dąbrowski, Jan Wargocki, Władysław Lewandowski, Wawrzyniec Jankowski, Tomasz Kozłowski, Bolesław Skrzypczak i Karol Majer.

Sprawę skierował do Warszawy senat., Oskarżenie będzie popierał delegowany przez senat prokurator moskiewskiego sądu okręgowego Czerniawskij. Obronę wnoszą adw. przys.: Berenson, Brüner, Wacław Makowski, Wacław Pepłowski, Henryk Ettinger, Lewin, Wacowski, Horodyński, Paschalski, Lubimow, Likiert, Lednicki, Sterling i Wacław Zaczyński.

Katastrofa samochodowa.

W ubiegłą niedzielę o godz. 1 po poł., na drodze między Bielskiem a puszcza Białowieską, zaszła katastrofa samochodowa. Jeden z czterech samochodów, wiozących grono osób z Warszawy, pragnących zwiedzić puszczę, rozbił się na zakręcie drogi.

Wszyscy jadący nim nie wyszli bez szwanku. Mianowicie p. Gessnerówna uległa złamaniu prawego ramienia, pp.: inżynier Jerzy Loth, jego małżonka i szofer — ogólnym potłuczeniom.

Ofiary wypadku przewieziono wczoraj koleją do Warszawy i wezwano na dworzec Pogotowie ratunkowe, które odwiozło wszystkich czworo do ich mieszkań. Stan poszwankowanych nie jest groźny.

Sprawa Bispinga.

Czternasty dzień rozpraw

Wczoraj badano w dalszym ciągu świadków. Pierwszy zeznaje świadek Stanisław Klimaszewski, zarządzający majątkami Bispinga. Swiadek zna Bispinga od 13 roku życia. Daje pochlebną charakterystykę oskarżonego. Bisping jest człowiekiem żywego temperamentu, lecz zawsze zrównoważony, bezwzględnie uczciwy i szlachetny, zarówno z podwładnymi, jak i z ludźmi swojej sfery zawsze w stosunkach uprzejmy. Swiadek określa stan majątkowy oskarżonego.

Od 17 października 1897 r., do kwietnia 1913 r. dochód wynosił 367 tys. rb. Od roku 1909 do dnia aresztu, t. j. do 1913 r., dochód wynosił 151 tys. rb.

O stosunkach wekslowych pomiędzy księciem a Bispingiem świadek dowiedział się w Warszawie od Bielińskiego.

Swiadek wie o weksiu na sumę 25 tys. rb., danym przez Bispinga Lubeckiemu. Był to weksel przyjacielski, nieprawidłowo napisany. Bisping, wedle zdania świadka, pożyczał księciu początkowo bez pokwitowań, później dopiero, po narodzeniu się córki, stał się skrupulatniejszy i żądał kontr-wekslów.

Sędzia Gawryłow rozpoczyna czytanie zeznań świadków, którzy nie stawili się do sądu.

Zeznaje następnie świadek Włodzimierz Łęski. Na kilka tygodni przed śmiercią p. Ł. widział się z księciem w Paryżu. Na pytanie prokuratora świadek odpowiada, że jest głównym opiekunem dzieci ks. L. Po śmierci księcia zrobiono bilans majątku, ogólna suma pasywów wynosiła 200 tys. rb. 5 — 6 lat temu książe mówił świadkowi, że egzekutorem testamentu wyznaczy Bispinga.

Świadek Hersz Heller pożyczył Kociełłowi dla księcia 50,000 rb. na weksel. Później książe zdyskontował świadkowi weksel Bispinga na 20 tys. rb. Następnie świadek zdyskontował Bispingowi weksle z żyrem księcia na 34 tysiące rubli. Weksle te wykupił książe L. Bisping, według obliczeń świadka, ma 2 i pół miljona rubli z dochodem rocznym 60 tysięcy.

Swiadek Hersz Janowski zeznaje o kupnie przez księcia Kraśnika.

Następnie odczytano zeznania barona de Caters'a, Szai Bajkowicza, p. Rudomino i innych.

Na tem o godz. 5 posiedzenie zamknięto.

—o—

Piętnasty dzień rozpraw.

WARSZAWA, 3 czerwca (tel. wł. spec. koresp. N. K. Ł.).— Dzisiejsze posiedzenie w sprawie Bispinga rozpoczęło się około 11 przed południem. Pierwszy składa zeznania Julian Ursyn Niemcewicz, obywatel z Litwy. Charakteryzuje Bispinga, jako człowieka niezmiernie szlachetnego i uczciwego. Oskarżony, jako człowiek zamożny, był bardzo hojnym dla rodziny. Zrzekł się z własnej inicjatywy części spadku po ojcu na rzecz brata, siostrze powiększył posag o 35,000 rubli. Po ojcu odziedziczył majątek wartości pół miljona rubli, w tem przeszło 125 tysięcy rubli w kapitałach.

Swiadek hr. Zamojski wyjechał na spotkanie księżny Druckiej-Lubeckiej do Aleksandrowa, aby przygotować ją do wiadomości o zamordowaniu męża. Kiedy powiedział, że musi być przygotowana na najgorsze, księżna wykrzyknęła: Zamordowano go! Wiem kto to zrobił i wymieniła. jako sprawcę zbrodni starego Grala, o którym wiedziała, że ma złość do księcia. Wspomniała później o otruciu i mówiła, iż stwierdzono, że w dniu poprzedzającym zamach na życie księcia za pomocą trucizny, był w kuchni stary Grala. Na wiadomość, iż pogłoski wskazują na Bispinga, jako domiemanego mordercę. oburzyła się nadzwyczajnie.

Po nim zeznaje Bronisław Rzeszotarski, administrator litewskich majątków księcia. Oświadcza on, że gospodarki w majątkach na Litwie książe nie prowadził tak, jak by należało.

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

WYMOWNY PLAKAT.

W pewnej wiosce pod Warszawą
O!..
Okrzyknięto z wielką wrzawą
To,
Że się stał pewnego razu
Cud
Jako chłop coś do obrazu
Plótł,
A obraz ci tak honorny
Był
Że milczeniem głos pokorny
Zbył...
Zdziwion wielce chłop objawem
Tym,
Myślał jakby wszcząć rozprawę
Z nim,
Poprzed obraz lud z oddali
Zwiódł,
Aby wszyscy podziwiali
Cud!..
A gdy lud się na zapowiedź
Zbiegł,
Obraz zaraz mu odpowiedź
Rzekł...
Krótka była ta rozmowa,
Bo...
To plakacik był Szustowa,
O!..

2831—1

Telegramy.

Wizyta.

JAŁTA, 2 czerwca. (P) Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył odwiedzić w majątku Ałupka, namiestnika Kaukazu. Najaśniejszemu Panu towarzyszył minister Dworu Cesarskiego.

Z Dumy.

PETERSBURG, 2 czerwca (wł.). Na posiedzeniu dzisiejszem toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad preliminarzem ministerjum oświaty. Ks. Gołowani krytykował działalność ministerjum w stosunku do szkół dla obcoplemieńców, Gurewicz mówił o ograniczeniach żydów. Ks. Swiatopołk-Mirski, oklaskiwany przez nacjonalistów i prawicę, wystąpił przeciwko przecenianiu wpływów oświaty. W Rosji jest, zdaniem mówcy, dużo potrzeb pilniejszych, aniżeli nauczanie powszechne. Do takich zalicza prawidłowe postawienie sprawy ochrony zdrowia publicznego, urzeczywistnienie w pełni reformy rolnej i ulepszenie obrony państwa. Odpowiadał mu trudowik Kerenskij, który zaznaczył, że rozwijać się może tylko naród zupełnie wolny, będący gospodarzem własnego kraju.

Duma przystępuje do wyboru wiceprezesa.

Postępowcy, kadeci, socjal-demokraci i grupa pracy zrzekają się udziału w wyborach, przyczem Jefremow w imieniu postępowców składa oświadczenie motywowane, poparte przez Milukowa, iż to zrzeczenie się uwarunkowane jest podaniem w wątpliwość przez rząd sprawy wolności słowa poselskiego.

Przy wyznaczaniu kandydatów Konowałow otrzymuje 98 kartek, zaś Protopopow — 6. Pustych kartek złożono 141.

Konowałow zrzeka się balotowania, Protopopow zaś zgadza się.

Przy głosowaniu za pomocą gałek, Protopopow otrzymuje 203 gałki białe i 11 czarnych.

Ogłoszone zostaje oświadczenie o zrzeczeniu się godności przez przewodniczącego Dumy, Rodziankę, wiceprzewodniczącego, Warun-Sekreta oraz podsekretarza, Rżewskiego.

Wybory prezydjum odbędą się jutro.

Sensacyjna sprawa.

SIEDLCE, 2 czerwca. (wł.) — Sąd okręgowy tutejszy rozpoczął dziś rozpoznawanie sprawy powstałej na tle zemsty osobistej, głośnej swego czasu na całem Podlasiu.

Oto ks. Włodzyński, proboszcz z djecezji lubelskiej pism lubelskich oskarżył współpracownika Wronę, o wymuszenie od niego 5 tysięcy rubli na rzecz jakiejś partji niepodległościowej.

Na podstawie tego oskarżenia Wrona był aresztowany.

Do sprawy wezwano 30 świadków. Zeznania ich wypadły na korzyść Wrony, natomiast skompromitowały ks. Włodzyńskiego. Między innemi w grę wchodził seksualizm, dalej stwierdzono, że Włodzyński uciekał się do przekupstwa i zastraszania świadków.

Na proces przybyli przedstawiciele prasy lubelskiej.

Broni oskarżonego adw. przys. Czerlunczakiewicz z Lublina.

Wyrok zapadnie jutro.

Malinowski.

PETERSBURG, 2 czerwca, (wł.). Listy ex-posła Malinowskiego posłowie z lewicy uważają za płód choroby nerwowej.

Znaczna kradzież.

PETERSBURG, 2 czerwca (p.). Nieznany złoczyńca rozbił kasę ogniotrwałą w zarządzie kolei północno-donieckiej i zrabował przeznaczoną na wypłatę pensji pracownikom sumę 20,000 rb. oraz 300 arkuszy akcji na sumę około 100,000 rb.

Zakończenie strejku.

PETERSBURG, 2 czerwca, (wł.) Robotnicy, którzy wczoraj strejkowali z powodu sądu nad 4 robotnikami, przystąpili do pracy.

Pożar teatru.

PETERSBURG, 2 czerwca (p.).— Spłonął doszczętnie teatr letni „Eden".

Zgon egzarchy Gruzji.

TYFLIS, 2 czerwca (p.).—Zmarł egzarcha Gruzji, Aleksy.

Pomnik Szewczenki.

LWOW, 2 czerwca, (wł.). Dnia 23 b. m. odbędzie się zjazd sokołów ukraińskich z okazji odsłonięcia we Lwowie pomnika Szewczenki.

Przesilenie ministerjalne we Francji.

PARYZ 2 czerwca (wł.) Dziś rano zebrała się ponownie rada ministrów na konferencję, zaś po konferencji wszyscy ministrowie udali się do pałacu Elizejskiego, gdzie podali się do dymisji. Po południu Poincare odbył naradę z prezesem senatu Dubostem i tymczasowym prezesem izby Deschanelem w sprawie obecnego położenia.

PARYZ 2 czerwca (wł.) Były prezes ministrów Domergue publikuje list otwarty, że z powodu obecnego położenia parlamentarnego wyłoniła się konieczność, aby nowi mężowie stanęli u steru rządu: będą oni mieli nadzwyczaj trudne zadania do spełnienia.

PARYZ 3 czerwca (wł.) Ustępujący gabinet ministrów był wczoraj po południu raz jeszcze w pałacu Elizejskim. Poincare usiłował namówić Domerguea do cofnięcia swej dymisji, lecz i tym razem bezskutecznie. Wobec tego prezydent prosił ministrów, aby chwilowo, do czasu sformowania nowego gabinetu sprawowali jeszcze swoje urzędy.

Dzienniki dzisiejsze potwierdzają wiadomość, że największe szanse objęcia po Dumergue stanowiska ma poseł Viviani, należący do socjalistów niezależnych.

Proces Bendasiuka.

LWOW, 3 czerwca (wł.).—Wczoraj w procesie Bendasiuka i towarzyszy wygłosił obszerne przemówienie prokurator, domagając się zasądzenia oskarżonych za zbrodnię zdrady stanu. Podnosił on, że winę oskarżonych zwiększa ta okoliczność, iż najbardziej ożywioną działalność ujawniali w czasie kryzysu międzynarodowego. Dziś rozpoczynają się przemówienia obrońców.

Echa katastrofy.

LONDYN, 3 czerwca, (wł.) Z pośród ofiar katastrofy na „Empress of Ireland" rozpoznano dotychczas zaledwie 99 zwłok. Śledztwo w sprawie katastrofy rozpocznie się w najbliższych dniach.

Strejk rewolucyjny.

RZYM, 3 czerwca, (wł.). W kopalni siarki na Sycylji wybuchł strejk o charakterze rewolucyjnym. W Katanji w Porto Empe Doklo przyszło wczoraj do rewolucyjnych zaburzeń na ulicach. Kobiety urządziły pochód przed gmachami bogatych obywateli krzycząc: chcecie nam zabrać chleb, a my wzamian za to spalimy wasze majątki! I w istocie podpaliły wielkie magazyny siarki, które spłonęły doszczętnie.

Rewolucja w Albanji.

Klęska wojsk rządowych.

DURANGO, 3 czerwca. (wł.) — Pułkownik Rejas pobił wojska rządowe pod Saliras. Straty wojsk rządowych są bardzo znaczne jest wielu zabitych i rannych. Wielu żołnierzy i oficerów rządowych dostało się do niewoli. 14 oficerów rządowych, a pomiędzy nimi generała Havasa rozstrzelano.

Wojna w Ameryce.

Zatarg amerykańsko-niemiecki.

NOWY YORK, 2 czerwca, (wł.)— Ambasador niemiecki zaprotestował u rządu waszyngtońskiego przeciw karom nałożonym przez rząd Stanów Zjednoczonych na okręty niemieckie „Ypiranga" i „Bawarja".

Ambasador oświadcza, że zamówienie broni wyszło od rządu Meksykańskiego, który już dawno przez Niemcy jest uznany, wobec tego St. Zjedn. nie mogą przeciwdziałać zamówieniom w Niemczech.

Olbrzymia kontrabanda.

WASZYNGTON, 2 czerwca, (wł.) Okręty niemieckie „Ypiranga" i „Bawarja" wiozły na pokładach: pierwszy 15 miljonów naboi, 1000 karabinów, 10 armat i 100 karabinów maszynowych, zaś drugi 4 miljony naboi, i 5 tysięcy karabinów. Kary nałożone na „Bawarję" wynoszą 118,685 pesetów, a na „Ypirangę" 894,950.

Aresztowane okręty.

WASZYNGTON, 2 czerwca, (wł.) Aresztowane niemieckie okręty opuściły port tutejszy pod opieką niemieckiego krążownika „Dresden".

Nowy zamach na Huertę.

NOWY JORK, 3 czerwca. (wł.)— Studenci tutejsi znów usiłowali dokonać zamachu na Huertę. Kiedy przejeżdżał samochodem przez jedną z najludniejszych ulic miasta, studenci otoczyli samojazd i dali do wnętrza szereg strzałów. Dziwnym zbiegiem okoliczności, Huerta, ani adjutant jego, ani szofer nie zostali ranni.

Uciekających 4 studentów przytrzymano i natychmiast, bez sądu rozstrzelano.

(Pöstyén na Węgrzech)

najsilniejsze w Europie gorące źródła siarczano-mułowe, radioczynne przeciw cierpieniom stawów, reumatyzmowi, artretyzmowi. newralgji, zwłaszcza ischiasowi po złamaniach i zwichnięciach. Urządzenia mieszkań i kąpieli od najtańszych do luksusowych Hotel Termia połączony z łazienkami otwarty cały rok. Frekwencja 18,000 osób. Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, z Wiednia 3. Wszelkich informacji, oraz prospektów w języku polskim dostarczają: lekarz zakładowy Dr. Al. Teichmann, zimą Kraków, latem Piszczany, willa Sztraka albo Dyrekcja zakładu, lub Reprezentanci na Królestwo i Cesarstwo: Dom Handlowy Ludwik Rotmil i S-ka, Warszawa, Nowogrodzka 40. tel. 34-86.

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby **skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska.** Przyjmuje od 8 1 poł do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-ej do 5-ej osobna poczekalnia.

Krótka 4. Tel. 35-

NAPOLEON

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu **Ernesta Łunińskiego**

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb 11,** prenumeratorzy „Kurjera" nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera" ul. Zachodnia 37.

NAPOLEON

Do sprzedania na bardzo dogodnych warunkach

lub zamiana na nieruchomość w mieście Łodzi, posiadłość ziemska w okolicy Konstantynowa składająca się z 1 pół domu murowanego z 9-ma pokojami oraz stajnią komórkami i piwnicami Ogród handlowy 1 pół morgi posiadający drzew owocowych 600 agrestu i pożeczek 1000 krzewów duża oranżerja, staw, do tego należy 3 i pół morgi gruntu w mieście i 1 i pół morgi pastwiska Wiadomość, osada Konttantynów, ulica Zgierska № 26 lub Łódź, Długa 6, u gospodarza. Dla ogrodników wielka okazja.

PRZECIW PIEGOM

Aptekarza **Krem ks. Kneippa J. Hartmana**

radykalnie usuwa piegi, opaliznę, wszelkie plamy, pryszcze wągry czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Wystrzegać się falsyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarza J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145—24

Poszukuję

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407—0—1

KANCELARJA

Kursów Politechnicznych

w Łodzi, Piotrkowska 117,

podaje do wiadomości, że na czas ferji urządzony został kurs przygotowawczy, wieczorowy, na który się przyjmuje młodzież bez różnicy płci i wyznania z wykształceniem elementarnem. Program: język rosyjski, arytmetyka algiebra. kreślenie, rysunki, a na żądanie: języki polski. niemiecki i ślusarstwo Informacje i zapis codziennie od 5 8 r2789—4

Założone przez D-ra FRENKLA

Sanatoryum dla dzieci i młodzieży

w Chylicach.

pod kierunkiem Dr. med. Barbary Messing **otwarte od 1-go maja.** Informacje i prospekty w Łodzi Dr FRYDE Cegielniana № 4 tel. 8-42.

„KRYTYKA"

Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczne-literackie

wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia 1914 r. przeobraża się na **dwutygodnik.**

Programem **„Krytyki"**: samoistność i twórczość narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanowski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr. M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiera w **„Krytyce"** bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej, gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bleszyński) oraz wybitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze duchowej. **„Krytyka"** pragnie przekonywać czytelnika, nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyjne. Nadto w każdym zeszycie sprawozdania z ruchu wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc O Królestwie i Rosji umieszcza **„Krytyka"** stale obszerne artykuły krytyczne. Tem swojem stanowiskiem zajmuje **„Krytyka"** w prasie odrębne stanowisko **ideowe.**

W roku 1913 umieszczało swe prace w **„Krytyce" około 100 pisarzy,** wśród których znajdujemy talenty pierwszorzędne.

Jako dwutygodnik **„Krytyka"** będzie mogła spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nierównie aktualniejszy.

Prenumerata „Krytyki" wynosi rocznie 10 rb. 20 kop. półrocznie 5 rb., 10 kop.

Adresować należy: Administracja **„Krytyki"**, Kraków, ul. Sławkowska 5.

WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas" Pusta 11g rog ... otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: **Natryski parowe, szkockie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne.**
Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.
Kąpiele solankowe igliwiowe i siarczane
Kąpiele kwasno-węglowe z solanką, (Neuheimskie)
Kąpiele ...mowe (Czot) i inne
Masaże ... i wibracyjny
Kąpiele elektryczne, calorokomorowe i świetlne.
Elektryzacja, iathermia, d'Arsendalizacja.
Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla.
Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapja.
Instytut Röntgena Naświetlania sztucznem słońcem wysokonapięciem (Kwarcową lampą).

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów dla przychodzących chorych
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielonej)

WEWNĘTRZNE i NERWOWE	Dr. J. Szwarcwasser codz. od 10—11 rano i od 4 i pół do do 5 i pół wiecz.
CHOROBY CHIRURGICZNE	Dr. M. Kantor od 2—3 i od 7—8 p.p
CHOROBY KOBIECE	Dr. M. Papierny codz. od 3—4
CHOROBY DZIECI	Dr. J Lipszyc codz. od 1—2
CHOROBY OCZU	Dr. B. Donchin codz od 9—10 r
CHOROBY NOSA, USZU i GARDŁA	Dr. C. Blum poniedz., wtor. środ., czw., od 1—2, piątek., sob niedz. od 9—10 r
CHOR. SKORNE i WENERYCZNE	Dr. L. Prybulski w niedz., wtorki czw., piątki od 1—2. Poniedz środy, sob. od 8—9 wiecz.

Dr H. SZUMACHER
We wtorki czwartki i piątki od 8½ do 9½ wiecz w środy, soboty poniedziałki od 1½ do 2½ po poł
Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badania mamek
Porada dla niezamożnych kop. 50

Poszukuje się od 1 Lipca r b.

Pokóju z całodziennem utrzymaniem,

w centrum miasta przy inteligientnej francuskiej rodzinie: Wiadomość adresem **ŁYCZAGIN, Ryski** Bank ... y w miejscu. 1602—3

Zgubiono

2 listy polecone do Petersburga i Odessy. Oddać **za wynagrodzeniem** do firmy **Serejski i Dubson, Piotrkowska 59.** 1577—3—1

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nieużywała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka Wszelkie piegi opalenizna plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na **Nawioi № 54, i Konstantynowska № 75.**

Cena za słoik 50 kop. mocniejszy 75 kop

Doktór medycyny
LEYBERG

Krótka 5, tel, 26-50.
Choroby skóry weneryczne i moczopłciowe 10—1, 6—8. W niedzielę i święta od 8—1. Dla Pań 4—6 oddzielna poczekalnia. 100

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

Dr. L. Prybulski

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej). **Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata „606 914" wśródżylnie.**
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt

SREDNIA № 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów weneryczne, moczopłciowe i kosmetyrk lekarska. Leczenie syphilisu Salvasanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć od ½ do 12½ i od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej popoł
Dla W Pań: osobna poczekalnia

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz

Leczenie **trypra bez szprycowań.** Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606 i „914" Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki Akuszer.
Przyjmuje od 10—11 i od 4 i pół. do 6 i pół po poł.
ul. Południowa 23, tel. 16-85

Dr. Litmanowicz

Krótka 12., (tel. 16-31)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 ran i od 4—7 po południu.

Dentysta
B. Rubaszkin

mieszka obecnie przy ul. Konstantynowskiej pod № 11.

Dr. Med.
A. Margolis

JUNIO
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek.
przyjmuje od 9—11 rano i od 4—7 po poł r1—5305

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe.
Pryjmuje: od 9½—11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. ran Telef. 26-26.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDŁA, NOSA i USZU
3 Zielna 3.

Dr. S. Sznitkind

Srednia № 3.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych (stos. 606) i kosmetyki lekarskiej (włosy, twarz etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano ½ do 9 wiecz.

Tylko dla Pań! Gabinet
Leczniczo-kosmetyczny.
ROZALJI SZERESZEWSKIEJ
(Dyplom Akademji Kosmetycznej w Berlinie)
Konstantynowska 18, m. 7.
Najnowsze sposoby osiągnięcia drogą naturalną piękności twarzy, szyi, rąk i włosów **Upiększenie i odmłodzenie** za pomocą przyrządów przyrodoleczniczych. Aparaty wibracyjne, pneumatyczne i elektryczne **Masaże twarzy i biustu.** Parowania twarzy Zastrzykiwania. Wydelikatnienie cery Nadawanie skórze twarzy, szyi, ramion i rąk białości, gładkości aksamitnej i elastyczności **Niezawodne środki** na wszelkie wady urody Radykalne usuwanie pryszczy, wągrów, piegów, żółtych i brunatnych plam, zmarszczek, łaid. **rozszerzenia porów skóry, śladów po ospie, potyszku i pocenia się twarzy, czerwoności nosa i rąk, szpecących włosów** i d. Odtłuszczenie podbródka i biustu. Wszelkie zabiegi prowadzone są sumiennie i na zasadach hygieniczno-naukowych. **Dyskrecja zapewniona.** Przyjęcia: od godz. 2—8. 1054—5

Dziś! LUNA **Dziś!**

Wszechświatowa sensacja
TOMASZA A. EDISONA „KINOTEFON“

NAD PROGRAM: Wspaniały dramat w 4 częściach
„MOULIN ROUGE“

Ceny zwyczajne. **Ceny zwyczajne.**

Zdrowie to bogactwo!
Dietetyczne preparaty z solami odżywczemi.
D-ra LAHMANNA
KAKAO, CZEKOLADA, EKSTRAKT, BISZKOPTY. MLEKO ROSLINNE, WYCIĄG JAPOŃSKI.
poleca główna agentura na całą Rosję **D-ra Lahmanna.**
Rud. W. Seuberlich w Rydze.
Żądajcie broszur o znaczeniu soli odżywczych. Broszury i cenniki bezpłatnie.
r1438—9

FOSFATYNA FALIÈRA
znakomity pokarm, najbardziej polecany przez lekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie ząbkowania. *Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.* Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
PARYŻ.
6, rue de la Tacherie

KTO SZUKA:
pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:
inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:
nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać ziemię, handle, gospodarstwa, pożyczyć pieniędzy i t. d. lub podać cośkolwiek do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w Nowym
Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka Zachodnia 37
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE WZORY PISM I ORNAMENTOW. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE JAKOTO: BROSZURY, KLEPSYDRY, PLAKATY, AFISZE PO CENACH UMIARKOWANYCH. NAKŁADY WYKONYWA SIĘ NA MASZYNACH ROTACYJNYCH.
WŁASNA STEREOTYPJA.

„Rydwan“
Miesięcznik literacko-artystyczny
wychodzący od roku 1912 w Krakowie,
POD REDAKCJĄ
Cezarego JELLENTY,
(Dawniejsze „ATENEUM“).
„Rydwan“ poświęcony jest sprawom twórczości i kultury polskiej.
Główne działy: Literatura, sztuki plastyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozoficzne.
Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.
Skład główny na Łódź i okolice w księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska № 87.

W dniu 7 czerwca Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Restauratorów 3-ej kategorji i m. Łodzi urządza w miejscowości **Ruda Pabianicka** **ZABAWĘ** w ogrodzie p. BURNO Początek zabawy o godz. 1 po poł Orkiestra konfetti i różne niespodzianki.
Każdy członek ma prawo wprowadzić swą rodzinę i zaproszonych gości. 1587—3

Opuścił prasę i jest na składzie w księgarni
L. Fiszera poemat dramatyczny w 5 aktach p. t.
FER
oryginalnie napisany przez
Franciszka Skierkowskiego.
Cena za egz. kop. 50.

7-io KLASOWA SZKOŁA ŻEŃSKA
Elizy Orzeszkowej
Spacerowa 21. **Tel. 30-95.**
Zapis uczenic codziennie od 10—2. Egzaminy wstępne do klas młodszych 8 i 9 czerwca o godz. 9-ej rano.
Kierowniczka Dr. nauk przyrodn.
r2823—3 **Stefanowska.**

Nowe gimnazjum żeńskie
z prawami gimnazjów rządowych
E.A. ARCJUKOWEJ
Przyjmuje się prośby na egzaminy mające się odbyć w sierpniu do I, II, III, IV klasy i do szkoły przygotowawczej o 3-ch oddziałach, mieszczącej się przy gimnazjum. Do I oddziału mogą wstępować dziewczynki od 9-ciu lat i nieumiejące czytać ani pisać. Opłata za rok do I-oddziału—60 rbl., do II—70 rb., do III—80 rbl. Gimnazjum mieścić się będzie przy **ul. Dzielnej 41.** Przyjmowanie próśb przy ul. Szkolnej 22—4 od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2832—4—1

Ważne dla Pań!
SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN
„EUGENJA“
KAROWSKA
Łódź, Konstantynowska 5
TELEFON № 28-01
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: loki turbanowe, warkocze i postisch, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyucsam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach.

Letnie mieszkania
w pięknej miejscowości, pół godziny od Łodzi tramwajem, może być z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość: Bank Handlowy, Spacerowa u Woskobojnikowej. 1618—2—1

Nauczyciel
udziela korepetycji, oraz przysposabia na różne świadectwa
Piotrkowska 117 m. 17
zastać można od 5 do 8 wiecz.

Akuszerka masażystka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięcia biustu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewnione. Andrzeja № 30 m. 13 od 12—5. Odpowiedzi na listy

Frontowe mieszkania po
2, 3, 4 pokoje
z kuchniami, wszelkiemi wygodami jak: elektryczne oświetlenie, wanny, tamże sklepy do wynajęcia od 1|14 lipca, ul. Główna № 62. Wiadomość na miejscu u rządcy—telefon № 19-21. 1479—12—1

A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowaniec wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego“ pod „Buchalter-korespondent“. 4504-6

Ogłoszenia drobne:

Ajfer, Łódź, Piotrkowska 9. Wielka, tania wyprzedaż słomkowych, panamskich, filcowych, sztywnych i miękkich męskich, kapeluszy oraz różnych czapek. Dla pp. pracujących i urzędnikkw specjalne ustępstwo. 1614—3

Aparat fotograficzny 18×24 do sprzedania. Przędzalniana 8 m. 11, zastać można od 6—8-ej 1622—3

Do sprzedania bufet szafa, lwar rzeźnicki ul. Benedykta № 94, wiadomość w sklepie. 1616—1

Dorota Torończyk urodz. Nagurska zgubiła paszport wydany z magistratu m. Łodzi. 1625—3

Kobieta 30-letnia, umysłowo chora, ubrana w czarny żakiet i granatowy kapelusz, znak na prawym policzku, wyszła w sobotę i dotychczas nie wróciła. Ktoby wiedział o takowej zechce zawiadomić Południowa 40 m. 32. 1617—1

Młody człowiek, umiejący czytać i pisać po polsku i po rosyjsku poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty uprasza się przesyłać pod adr. Staro-Zarzewska 42 Tadeusz Radzkowski 1620—3

Nauczyciel (doświadczony korepetytor) przyjmie kondycję na wyjazd Cegielniana 85 m. 12 1680—3

Potrzebna jest do gospodarstwa na wieś i do roboty w polu **dziewczyna starsza** pracowita i porządna. Potrzebny jest także do do pasienia bydła **chłopiec** lub **dziewczynka** w wieku od 12—16 lat. Zgłaszać się na ul. Konstantynowską № 18 na dole w oficynie ostatnia sień, od godziny 12 do 2 w południe lub po godzinie 7 wieczór. 1186—0—1

Potrzebny chłopiec na posyłki do drukarni N. Kurjera Łódzkiego.

Potrzebna zdolna panienka do szycia Andrzeja 28. 1609—1

Potrzebna zdolna panna do szycia. Ul. Główna № 42, Kitajnia. 1621—2

Potrzebny chłopiec do kantoru bankierskiego Piotrkowska № 30. 1615—2

Potrzebny stróż. Zgłosić się na Piotrkowska 46. Hack. 1613—1

Potrzebni chłopcy od 13 lat zaraz płatni do roboty ślusarskiej. Zawadzka 38, w mieście 1578—3

Umeblowane pokoje Lira z wszelkiemi wygodami (może być po 2 lub 3 osoby), również całodzienne utrzymanie poleca tanio J. Wituski, Ul. Wólczańska № 2 1565—3

W 2-gie święto na Wodnym Rynku zaginął 6-cioletni chłopiec Wacław Kowalczyk w ubranku granatowem w białe paski, w czapeczce granatowej (białe wypustki). Proszę odprowadzić do rodziców, Szosa Rokicińska 26. 1619—1

Zaginął dowód № 75323 Oddziału 1 go łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego. Zachodnia 31 1624—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Machory, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej na imię Jana Goszca. 1612—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Bałucz, pow. łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jakóba Okuńskiego.

Zaginął paszport, wydany z gminy Kazimierz, pow. stupeckiego, gub. kaliskiej, na imię Janiny Elert

Zaginął paszport, wydany z gminy Wichertów, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, na imię Stanisława Zurawskiego 1575—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, oraz bilet wojskowy, na imię Abrama Gutermana

Zaginął paszport, wydany z gminy Poddębice, pow. łęczyckiego, gub. kaliskiej, na imię Antoniego Mokrosińskiego. 1597—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Laufra, na imię Bertolda Wolfa. 1611—1

Wydawca St. Książek. W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor odpowiedzialny: **Adam Górecki.**